

Sygn. akt III C 1119/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w Wydziale III Cywilnym

w składzie: Przewodniczący - SSR Magdalena Głogowska

Protokolant: Patrycja Frątczak

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2016 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko K. B.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej K. B. na rzecz powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 1.650 zł (tysiąca sześćset pięćdziesięciu złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 1 lutego 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej K. B. na rzecz powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 647 zł (sześćset czterdziestu siedmiu złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt III C 1119/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 stycznia 2016 roku wydanego w postępowaniu uproszczonym

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika pozwem z dnia 24 kwietnia 2014 roku zażądała zasądzenia od pozwanej K. B. na rzecz powódki kwoty 1.650 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 01 lutego 2014r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Uzasadniając żądanie powódka wskazała, że w dniu 27 lutego 2012r. strony zawarły umowę na czas nieokreślony, przedmiotem której było pobieranie nauki przez syna pozwanej M. Z. w prowadzonej przez powódkę (...). Szkoła zobowiązana była do realizowania m.in. podstaw programowych wynikających z odpowiednich przepisów MEN, natomiast pozwana miała obowiązek płacić czesne po 550zł miesięcznie. Powódka wskazała, że realizowała obowiązki wynikające z umowy, syn pozwanej pobierał naukę w roku szkolnym 2012/2013 oraz do końca września roku szkolnego 2013/2014, bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony pozwanej, natomiast w dniu 30 września 2013r. pozwana, powołując się na okoliczności nieistniejące, bez ważnego powodu złożyła powódcie oświadczenie i rozwiązała umowę ze skutkiem natychmiastowym. Powódka domaga się odszkodowania za rozwiązanie umowy bez ważnych powodów w wysokości utraconego zysku, tj. trzymiesięcznego czesnego (za okres równy trzymiesięcznemu umownemu wypowiedzeniu).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana K. B. reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. Jak wskazała, strony łączyła załączona do pozwu

umowa o świadczenie usług w przedmiocie nauczania początkowego syna pozwanej, jednak mija się z prawdą twierdzenie powódki, że realizowała obowiązki zgodnie z umową oraz bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze stron pozwanej. Pozwana wskazała, że powódka nie wywiązała się z obiecaney liczby godzin z języków obcych, co spotkało się z krytyką ze strony rodziców, po czym powódka obiecała zwiększoną liczbę godzin w kolejnym roku i pozwana zdecydowała się pozostawić dziecko w tej szkole na kolejny rok, jednak z tej obietnicy pozwana również się nie wywiązała. Pierwotnie opublikowany na stronie internetowej szkoły przed rozpoczęciem roku szkolnego plan lekcji, obejmujący większą liczbę zajęć z języków obcych w klasie syna pozwanej, okazał się innym planem niż ten, który był faktycznie realizowany w roku szkolnym 2013/2014 - w miejsce pierwotnego planu opublikowano inny plan i szkoła realizowała zajęcia zgodnie z tym nowym planem. Pozwana zakwestionowała także zmianę osoby nauczycielki, która, jak się okazało po rozpoczęciu roku szkolnego, została wychowawczynią dzieci w pierwszej klasie, mimo że przed rozpoczęciem roku szkolnego przedstawiono rodzicom inną osobę, jako przyszłą wychowawczynią dzieci. Pozwana wskazała, że wychowawczyni jej syna okazała się osobą nieprzygotowaną do prowadzenia zajęć z małymi dziećmi i niekompetentną. Ponadto, pozwana zakwestionowała sposób spędzania przez dzieci czasu na świetlicy, który mijał się z deklarowanym. W konsekwencji pozwana utraciła zaufanie do kwalifikacji pozwanej i z uwagi na ważne powody zdecydowała się rozwiązać z powódką umowę.

W toku procesu strony podtrzymały dotychczasowe twierdzenia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 marca 2012 roku w S. pomiędzy powódką (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. a pozwaną K. B. została zawarta umowa na czas nieokreślony, o pobieranie nauki w (...) przez syna pozwanej M. Z.. Na podstawie przedmiotowej umowy szkoła zobowiązała się do realizowania na rzecz ucznia podstaw programowych, wynikających z odpowiednich przepisów Ministra Edukacji Narodowej, realizacji celów statutowych szkoły, a w szczególności dążenia do stworzenia warunków ułatwiających uczniom możliwość optymalnego rozwoju intelektualnego i fizycznego z równoczesnym poszanowaniem ich autonomii, godności osobistej oraz wolności światopoglądowej i wyznaniowej, a także kształtowania umiejętności kreatywnego myślenia i przygotowania uczniów do samodzielnego rozwiązywania przyszłych problemów życiowych.

Jak ustalono w umowie, każdej ze stron przysługuje prawo wypowiedzenia umowy z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, które należy doręczyć w terminie do dnia 31 maja danego roku szkolnego. Z tytułu świadczonych usług pozwana zobowiązała się do zapłaty na rzecz powódki czesnego w wysokości 6.600 złotych za każdy rok szkolny, z możliwością płatności m.in. w formie 12 miesięcznych rat po 550zł.

Bezsporne, a nadto dowód: umowa k. 9-12.

W roku szkolnym 2012/2013 syn pozwanej M. Z. uczęszczał do pierwszej klasy szkoły prowadzonej przez powódkę. Zajęcia były prowadzone zgodnie z planem lekcji. W planie lekcji na rok 2012/2013 przewidziano i w rezultacie jego stosowania przeprowadzono mniej zajęć z języków obcych - 5 godzin tygodniowo - niż wynikało z ustnej informacji przekazanej przez szkołę przed zawarciem umowy, gdzie wskazano, że zajęcia językowe obejmują 8 godzin tygodniowo. Szkoła tłumaczyła tę mniejszą liczbę godzin zbyt dużym obciążeniem dzieci, z których część, w tym syn pozwanej, rozpoczęła edukację w wieku sześciu lat. Mówiono rodzicom, że w przyszłości będzie więcej zajęć językowych.

Nie było jednak żadnego spotkania, na którym padłyby zapewnienia dotyczące zwiększenia liczby godzin w następnych latach (zeznania świadka K. B. k. 135).

W pierwszej klasie małoletni M. Z. miał 3 godziny języka niemieckiego i 2 godziny angielskiego w każdym tygodniu. W drugim półroczu ta „zmniejszona” do 5 godzin liczba godzin językowych miała dla pozwanej już mniejsze znaczenie, ponieważ pojawiły się inne problemy dotyczące jej dziecka. Małoletni M., w przekonaniu mamy, zamiast rozwijać

się, cofał się w rozwoju, głównie emocjonalnym, a idąc do I klasy - jako sześciolatek - otrzymał w przedszkolu opinię dziecka nad wyraz rozwiniętego, elokwentnego.

Po kilku miesiącach pierwszej klasy matka małoletniego zauważyła, że dziecko podupada na samoocenie, uważa się za łobuza i nie chce się uczyć wychodząc z założenia, że i tak zrobi to źle. Małoletni już w pierwszej klasie przynosił do domu puste, niewypełnione książki i puste zeszyty, nie robiąc na zajęciach nic. Niczego nie zdążył zrobić np. wtedy, gdy spędzał czas pod tablicą w ramach kary. Praktycznie, co drugi dzień przynosił uwagi ze szkoły, że np. bawi się długopisem albo skubie ławkę, czy też śmieje się szyderczo.

Nauczycielka pełniąca funkcję wychowawczynie klasy I okazała się inną osobą niż ta, którą przedstawiono rodzicom na spotkaniu jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego. Nie tłumaczono tej zmiany. Rodzice M. Z. nie byli zadowoleni z osoby wychowawczynie. Uważali ją za niekompetentną i niemającą należytego przygotowania dydaktycznego, co (w przypadku tego ostatniego) sama miała przyznać. Zdarzało się, że ojciec małoletniego M. zgłaszał uwagi pod adresem nauczycielki w rozmowach z Panią dyrektorką szkoły, jednak nie spowodowało to oczekiwanej zmiany. Pani dyrektorka miała porozmawiać z wychowawczynią, a jednocześnie zalecała wizytę małoletniego u psychologa, gdyż małoletni uważany był za osobę nadpobudliwą i sprawiającą tym trudności wychowawcze. Podobnie wypowiadała się wychowawczynie klasy wskazując rodzicom M., że dziecko nadaje się do nauczania indywidualnego i pomocy psychologicznej.

Rodzice małoletniego nie byli również zadowoleni ze sposobu spędzania przez ich syna czasu w świetlicy. Dziecko wielokrotnie oglądało telewizję albo robiło rzeczy bezużyteczne, podczas gdy przed zawarciem umowy deklarowano, że będzie to czas spędzany ciekawie, efektywnie, w celu rozwijania umiejętności dziecka, a także deklarowano pomoc przy odrabianiu lekcji. W rzeczywistości czas spędzany na świetlicy było to kilka godzin skakania, biegania, wariowania i oglądania telewizji, bez ingerencji merytorycznej ze strony nauczycieli. Panie pilnowały tylko, żeby dzieci nie zrobiły sobie krzywdy. Nie było kółka teatralnego, które deklarowano ustnie.

Na zakończenie I klasy - roku szkolnego 2012/2013 małoletni M. Z. otrzymał dobrą lub bardzo dobrą opinię. Wskazano w niej, że dziecko jest rozwinięte. Jako jedyne zastrzeżenie podano, że małoletni jest żywym dzieckiem i czasami przeszkadza w prowadzeniu lekcji.

Matka małoletniego przez wakacje szukała dla syna innej szkoły. Polecono jej szkołę, do której obecnie uczęszcza małoletni M. Z.. Aktualnie jest on w III klasie, nie ma kłopotów z nauką, natomiast czasami są zastrzeżenia do jego zachowania. Zanim trafił do obecnej szkoły, rok szkolny 2013/2014 (wrzesień 2013) rozpoczął w szkole powódki.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego 2013/2014 na stronie internetowej powodowej szkoły widniał „plan lekcji” przewidujący satysfakcjonującą rodziców małoletniego M. Z. liczbę godzin z języków obcych, ale ten „plan” zniknął i pojawiła się adnotacja o stronie w przebudowie.

Informacja (plan) w Internecie zawierała 3 tabelki obejmujące zajęcia dla grupy O, dla klasy I oraz dla klasy II, natomiast nie było żadnych dodatkowych adnotacji, w szczególności wskazujących, na który rok szkolny zajęcia te są przewidziane, czy i od kiedy obowiązują.

W dniu 01 września 2013r. rodzice otrzymali plan lekcji z mniejszą, niż na planie internetowym, liczbą godzin językowych. Ten plan, który przekazano rodzicom w dniu 01 września 2013r., obowiązywał w roku szkolnym 2013/2014.

W II klasie nasiliły się negatywne zachowania małoletniego z klasy pierwszej. Dziecko, w ocenie matki, nie robiło nic innego poza tym, że miało być cicho - takie było zadanie dla dziecka w II klasie. Dlatego też matka małoletniego zabrała syna z tej szkoły. Któregoś dnia małoletni nie poszedł do powodowej szkoły, bo poszedł już do nowej szkoły (obecnej). Ojciec małoletniego informował wcześniej Panią dyrektorkę, że nosi się z zamiarem wypowiedzenia, a ta wskazywała, że zawsze może to zrobić.

Dowód: zeznania pozwanej K. B. k. 148-151, zeznania K. B. złożone w charakterze świadka w sprawie III C 1581/14 - kopia protokołu k. 134-135, zeznania świadka M. R. k. 147 oraz zeznania wymienionego złożone w sprawie III C 1581/14 w dniu 05 marca 2015r. - kopia protokołu k. 131-132, zeznania świadka A. R. k. 120-125, w tym zeznania wymienionej złożone w charakterze strony pozwanej w sprawie IIIC 1581/14 i wciągnięte do protokołu rozprawy w sprawie niniejszej k. 120-122, zeznania świadka M. Z. k. 125-129, w tym złożone w sprawie III C 1581/14 i wciągnięte do protokołu rozprawy w sprawie niniejszej k. 126-127, a także kopia protokołu k. 136, dziennik lekcyjny dla klasy II w roku szkolnym 2012/2013 z tygodniowym planem lekcji obejmującym 5 godzin niemieckiego i 3 godziny angielskiego k. 97-98, dziennik lekcyjny dla klasy I w roku szkolnym 2012/2013 z tygodniowym planem lekcji obejmującym 3 godziny niemieckiego i 2 godziny angielskiego k. 99-100, dziennik lekcyjny dla klasy II w roku szkolnym 2011/2012 z tygodniowym planem lekcji obejmującym 4 godziny niemieckiego i 2-3 godziny angielskiego k. 101-102, dziennik lekcyjny dla klasy I w roku szkolnym 2011/2012 z tygodniowym planem lekcji obejmującym 4 godziny niemieckiego i 2 godziny angielskiego k. 103-104, korespondencja mailowa k. 56-56v, plan wydrukowany z Internetu, widniejący tam przed rozpoczęciem roku szkolnego 2012/2013 przewidujący dla II klasy 5 godzin niemieckiego i 3 godziny angielskiego k. 57.

Internetowy wykaz zajęć z tabelki dla klasy II, widniejący na stronie szkoły przed rozpoczęciem roku szkolnego 2013/2014, był praktycznie tożsamy z obowiązującym w poprzednim roku szkolnym ((...)) planem lekcji dla klasy II. Jediną różnicę stanowiła etyka, obowiązująca w roku szkolnym 2012/2013 (dodana w piątek po plastyce), której tabelka internetowa nie obejmowała. Z kolei tabelka internetowa przewidziana dla klasy I obejmowała 3 godziny niemieckiego i 2 angielskiego w tygodniu, czyli tyle, ile faktycznie w I klasie miał małoletni M. Z..

Dowód: zestawienie porównawcze wydruku internetowego i obowiązującego planu lekcji dla klasy II w roku szkolnym 2012/2013 k. 97-98 i 57.

Liczba godzin języków obcych realizowana przez powódkę podyktowana była rozporządzeniem MEN, w którym stwierdzono, że liczba godzin lekcyjnych poszczególnych przedmiotów powinna być dostosowana do możliwości psychomotorycznych dziecka. Rada Pedagogiczna w sierpniu 2012r. podjęła uchwałę w sprawie zmiany siatki godzin nauki języków obcych, by dostosować je do możliwości dzieci, bo 80 % dzieci w klasie I były to dzieci sześciolatnie. Plany godzin lekcyjnych języków obcych ustalane były na 3 lata. W dniu 01 albo 02 września 2012r. rodzice otrzymali plan lekcji z liczbą godzin ustaloną w wyniku podjętej przez Radę Pedagogiczną uchwały, który szkoła realizowała, a obejmował on znacznie więcej zajęć językowych, niż wymaga tego podstawa programowa w rozporządzeniu MEN, gdzie dla nauczania początkowego w klasach I-III przewidziany jest tylko jeden język obcy, w liczbie 2h tygodniowo. Wzrost liczby godzin językowych przewidziano od IV klasy. Rok wcześniej (2011/2012) siatka godzin lekcyjnych języków obcych była większa, gdyż w I klasie przewagę stanowiły dzieci siedmioletnie. W II klasie małoletniego M. Z. kontynuowany był - co do ilości zajęć z języków obcych - taki sam plan, jak w jego I klasie.

W momencie, gdy rodzice małoletniego M. Z. postanowili zabrać syna z powodowej szkoły, ojciec małoletniego M. Z. poinformował panią dyrektor o tym, że matka małoletniego nie jest zadowolona ze współpracy z wychowawcą klasy i to jest głównym powodem odejścia. Pan M. Z. nie zgłaszał pani dyrektor zastrzeżeń dotyczących liczby zajęć z języków obcych, a pozwana nie kontaktowała się z panią dyrektor w tym przedmiocie. Pan M. wskazał, że rezygnuje ze szkoły z powodu mało komfortowych warunków współpracy z wychowawcą klasy. Ta rozmowa miała miejsce we wrześniu 2013r. Tydzień lub dwa tygodnie wcześniej była jeszcze jedna rozmowa, przy okazji odbierania syna ze szkoły, kiedy to pan M. Z. sygnalizował pani dyrektor niezadowolenie ze współpracy z wychowawcą klasy. Padł taki sygnał, że wychowawczyni jest zbyt surowa, czy też źle ocenia postępowanie syna pana M., natomiast w dalsze szczegóły pan Z. nie wchodził. Podczas tej rozmowy pan M. powiedział, że rozważają rezygnację z tej szkoły i przeniesienie syna do innej szkoły i mówił to w kontekście mało komfortowej, jak się wyraził, współpracy z wychowawcą klasy. Na pewno powodem odejścia nie było niezadowolenie z powodu ilości zajęć z j. obcych. Po tym sygnale ze strony pana M. dyrektor szkoły przeprowadziła rozmowę z wychowawczynią klasy, która oznajmiła, że czuje się sekowana przez rodziców małoletniego M. Z. i że również czuje się mało komfortowo we współpracy z Państwem Z.. Mówiła, że rodzice

chłopca nie odpowiadają na sugestie współpracy w sprawach dziecka i dlatego nie było między wychowawczynią a tym Państwem atmosfery współpracy.

Na terenie świetlicy dzieci spędzały czas pod opieką wychowawców, najczęściej po godzinie 13:45. Dzieci były podzielone pomiędzy kilkoro nauczycieli – wychowawców. Podczas pobytu w świetlicy dzieci miały różne zajęcia - muzyczne, plastyczne, sportowe, wtedy były również realizowane koła zainteresowań. Zdarzały się przypadki, że telewizor był wykorzystywany - jest to dopuszczalne, bo czasami są programy edukacyjne emitowane dla dzieci, bądź też dziecko przyniesie płytę DVD z jakąś bajką, to też się ją włącza. Były puszczone bajki również w j. niemieckim czy angielskim, choć nie wyłącznie.

Przed zawarciem umowy szkoła prowadziła rozmowy z rodzicami małoletniego M. Z., ponieważ takie rozmowy standardowo się przeprowadza, pokazuje się rodzicom szkołę, omawia program nauczania i te informacje również były zawarte w umowie o naukę. Była przekazywana informacja o tym, jak szkoła funkcjonuje, został przedstawiony ogólny zarys planu pracy szkoły, natomiast nie było takich szczegółów, jak harmonogram dnia dziecka przez cały dzień pobytu w szkole, bo to wynika z planu lekcji. Na pewno jeszcze przed zawarciem umowy przekazywano rodzicom informację o ilości zajęć z j. obcego - było to wtedy 8 godzin tygodniowo. Na pewno przedstawiano osobę wychowawcy klasy na etapie zawierania umowy, ale w międzyczasie mogła nastąpić zmiana osoby wychowawcy ze względów losowych.

Dowód: zeznania świadka (ówczesnego dyrektora szkoły powodowej) E. B. k. 116-120, w tym zeznania ww. świadka złożone w sprawie III C 1581/14 k. 116-117 oraz kopia protokołu ze sprawy III C 1581/14 k. 130-131, plany lekcji k. 97-104.

Pismem z dnia 30 września 2013 roku pozwana K. B. złożyła oświadczenie nazwane wypowiedzeniem umowy i wskazała, że w związku z niezadowolającym wywiązywaniem się z zobowiązań zawartych w umowie, w szczególności dotyczących „rozwoju intelektualnego i fizycznego” dziecka, a także „kształtowania umiejętności kreatywnego myślenia”, jak i niedotrzymaniem dodatkowo poczynionych zobowiązań ustnych, dotyczących między innymi ilości godzin i sposobu realizacji lekcji języków obcych, wypowiada umowę zawartą pomiędzy (...) Sp. z o. o. a K. B. zawartą w dniu 27 lutego 2012r. w S. w trybie natychmiastowym.

Dowód: wypowiedzenie umowy k. 13.

Pismem powódki z dnia 02 października 2013r., skierowanym do pozwanej w związku z dokonaniem wypowiedzeniem, powódka powołała się na przysługujący obu stronom trzymiesięczny okres wypowiedzenia umowy i wskazała, że szkoła oczekuje tego, że pozwana będzie wywiązywała się z obowiązku zapłaty czesnego po 550zł miesięcznie przez ten okres, a powódka jest gotowa w tym czasie realizować postanowienia umowy. Jednocześnie zaznaczono, że zarzuty przytoczone w wypowiedzeniu nie polegają na prawdzie i nie znajdują pokrycia w rzeczywistości.

Dowód: pismo k. 14.

Pismem z dnia 16 stycznia 2014 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 1.650 złotych w terminie do 31 stycznia 2014 roku wskazując, że brak było ważnych powodów do rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym z pominięciem postanowień §3 pkt 2 łączącej strony umowy.

Dowód: pismo k. 15 wraz z dowodem nadania k. 16.

Pozwana nie uczyniła zadość wezwaniu. /**Bezsporne**/

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo oparte na treści art. 734 § 1 k.c., 735 § 1 k.c., 746 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. okazało się uzasadnione.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., 735 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., przez umowę o świadczenie usług świadczeniodawca zobowiązuje się do świadczenia usług na rzecz świadczeniobiorcy, przy czym jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności

nie wynika, że świadczeniodawca zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za świadczenie usług należy się wynagrodzenie.

Z kolei w myśl przepisów art. 746 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., świadczeniobiorca może wypowiedzieć umowę w każdym czasie. Powinien jednak zwrócić świadczeniodawcy wydatki, które ten poczynił w celu należytego świadczenia usług; w razie odpłatnego świadczenia usług obowiązany jest uiścić świadczeniodawcy część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę.

W niniejszej sprawie bezspornym był zarówno fakt zawarcia umowy o świadczenie usług (umowy o nauczanie), odpłatność tego świadczenia (550zł miesięcznie), jak i fakt rozwiązania umowy przez pozwaną (świadczeniobiorcę) bez wypowiedzenia, w trybie natychmiastowym.

Sporna między stronami była natomiast ocena, czy rozwiązanie przedmiotowej umowy nastąpiło z ważnego powodu, czy też bez ważnego powodu.

Jak wynika z powołanego wyżej art. 746 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., świadczeniobiorca może wypowiedzieć umowę w każdym czasie. Wypowiedzenie takie prowadzi do rozwiązania umowy, bez względu na to, czy zaistniał ważny powód. Jeżeli jednak wypowiedzenie następuje bez ważnego powodu, na świadczeniobiorcy ciąży obowiązek odszkodowawczy.

Zgodnie z treścią art. 361 § 2 k.c., (...) w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Szkodą jest zarówno strata rzeczywiista, jak i utracony zysk.

Powódka dochodzi w niniejszej sprawie naprawienia szkody poprzez żądanie zwrotu utraconych korzyści w postaci trzymiesięcznego czesnego, który otrzymałaby, gdyby rozwiązanie umowy nastąpiło z zachowaniem przewidzianego w umowie trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Przy ocenie, czy wymieniona odpowiedzialność powstała, należy odnieść się do przedstawionej przez pozwaną argumentacji, która legła u podstaw rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym. W złożonym wypowiedzeniu K. B. powołała się na niezadowolające wywiązywanie się przez powódkę z zobowiązań zawartych w umowie, w szczególności dotyczących „rozwoju intelektualnego i fizycznego” dziecka, a także „kształtowania umiejętności kreatywnego myślenia”, jak i niedotrzymywanie dodatkowo poczynionych zobowiązań ustnych, dotyczących między innymi ilości godzin i sposobu realizacji lekcji języków obcych.

Pierwsza przyczyna wypowiedzenia ma charakter bardzo ocenny. W ocenie matki dziecka, małoletni M. Z. cofał się w rozwoju uczęszczając do powodowej szkoły a w ocenie szkoły, nie było z małoletnim tak źle, skoro szkoła wystawiła dobrą albo bardzo dobrą opinię (pозwana w swoich zeznaniach raz wskazała na dobrą, a raz na bardzo dobrą opinię k. 149), a jako jedyne zastrzeżenie podniesiono nie zawsze prawidłowe zachowanie ucznia. Nie budzi wątpliwości, że sześciolatek dziecko posłane do szkoły może nie poradzić sobie z obowiązkiem nieustannej koncentracji na powierzonym zadaniu. Rozwój dziecka sześciolatka predestynował dotychczas do pobierania nauki w klasie zerowej, a wprowadzona zmiana systemu oświaty spotkała się z licznymi zastrzeżeniami ze strony rodziców oraz specjalistów z zakresu edukacji i psychologii. Z doświadczenia sądu orzekającego w niniejszej sprawie, zdobytego zarówno podczas orzekania w wydziale rodzinnym i nieletnich, jak i z własnego doświadczenia życiowego wynika, że nie każdy sześciolatek jest na tyle dojrzały, by rozpocząć naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Niekiedy bowiem dziecko przejawia takie zachowania, jak rozkojarzenie, zniecierpliwienie, niemożność skupienia uwagi na dłuższym zadaniu, potrzebę zabawy, dyskomfort z powodu konieczności siedzenia w jednym miejscu przez dłuższy czas. Jeśli tego rodzaju zachowania przejawiał M. Z., a uwagi w dzienniczku czynione pod jego adresem oraz zeznania rodziców małoletniego potwierdzają taki stan rzeczy, to oczywistym jest, że chłopiec w pewien sposób

dezorganizował klasowy porządek. Nie wdając się w ocenę wprowadzonej w szkolnictwie zmiany i jej skutków dla rozwoju dziecka, gdyż nie to jest przedmiotem rozważań w niniejszej sprawie należy stwierdzić, że przerzucanie na nauczyciela (wychowawcę) skutków niewłaściwego zachowania dziecka nie może zasługiwać na aprobatę, a jak się wydaje, pozwana próbuje to robić. Oczywistym jest, że rodzice małoletniego M. mogli nie zgadzać się z metodami wychowawczymi stosowanymi przez wychowawczynię i mieli prawo zrezygnować z dalszej nauki syna, czy to z powodu niezadowolenia ze współpracy z nauczycielem, czy też z powodu pogarszającego się lub niepokojącego zachowania syna, czy też z uwagi na fakt, że szkoła nie spełniła ich oczekiwań, ale był to zwykły powód, dla którego strona niezadowolona ze sposobu świadczenia usługi chce z niej zrezygnować. Zasadą jest obowiązek dotrzymywania umów. Umowne prawo wypowiedzenia przewidywało tryb rozwiązania umowy. Nic nie stało na przeszkodzie, by pozwana z tego trybu skorzystała. Biorąc pod uwagę, że niezadowolenie pozwanej z poziomu edukacji wystąpiło już podczas realizowania przez małoletniego nauki w klasie pierwszej, na co pozwana zwracała uwagę w swoich zeznaniach (już po kilku miesiącach nauki – jak podaje pozwana - zauważyła niepokojącą zmianę w zachowaniu dziecka), niezrozumiałym jest, dlaczego nie skorzystała z możliwości rozwiązania umowy w sposób zgodny z umową. Niedorzecznym i nielogicznym byłoby przyjęcie, że wystawiona przez szkołę na zakończenie I klasy dobra lub bardzo dobra opinia o uczniu przekonała matkę dziecka o pozostawieniu syna w tej szkole na kolejny rok, pomimo wszelkich zarzutów, które pozwana zgłosiła pod adresem szkoły w niniejszej sprawie, w zakresie realizowania nauki w klasie I. Nikt pozwanej nie obiecał, że ulegnie zmianie sposób spędzania czasu na świetlicy w II klasie, jak również, że zmieni się osoba wychowawczyni. Pozwana wskazuje, że obiecano zwiększenie liczby godzin z języków obcych, choć jednocześnie podaje, że nie było żadnego spotkania (w czasie roku szkolnego), na którym takie obietnice by padły, a ponadto wskazuje, że realizowana w pierwszej klasie zmniejszona (w stosunku do zapowiedzi ustnych) liczba zajęć językowych nie miała dla pozwanej takiego znaczenia, gdyż pojawiły się inne problemy, dotyczące jej syna. Na marginesie, nie wydaje się, by obowiązująca w szkole siatka godzin, objęta planem lekcji na pierwszy, a potem na drugi rok nauki małoletniego M., była niewystarczająca dla chłopca i budziła zastrzeżenia ze strony pozwanej, skoro przy takiej ilości zajęć dziecko nie było w stanie skupić uwagi i przynosiło do domu puste zeszyty oraz niewypełnione książki. Poddaje to w wątpliwość, by obowiązująca w roku szkolnym liczba godzin z języków obcych, inna niż deklarowano przed rozpoczęciem roku szkolnego, była rzeczywistą przyczyną wypowiedzenia umowy. A żeby ocenić, czy istniał ważny powód, trzeba najpierw stwierdzić, że okoliczności, które strona powołuje jako ważny powód, były dla tej strony istotne i stanowiły faktyczną, prawdziwą przyczynę oświadczenia woli o wypowiedzeniu umowy. W przypadku zajęć z języków obcych, których małoletni miał 5 h w tygodniu zarówno w klasie I, co dla sześciolatka stanowi naprawdę spore obciążenie, jak i w klasie II nie sposób przyjąć, iż była to faktyczna przyczyna wypowiedzenia. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że liczba realizowanych godzin z języków obcych była wynikiem obowiązującego i stosowanego przez szkołę w obu klasach planu lekcji, przewidującego znacznie więcej zajęć niż podstawa programowa, którą powódka zobowiązała się realizować na mocy zawartej umowy. Nie sposób postawić powódce zarzut nierealizowania umowy w tym zakresie. Odnośnie do ustnych zapewnień ze strony szkoły skierowanych do rodziców przed zawarciem umowy trzeba wskazać na zeznania świadka E. B., korespondujące z dowodami z dokumentów, że szkoła informowała rodziców o sposobie działania szkoły, ilości zajęć z języków obcych oraz innych kwestiach. Jak wynika z nadesłanych przez szkołę planów lekcji, w istocie dzieci z rocznika poprzedzającego rozpoczęcie nauki przez syna pozwanej miały po 8 godzin języków obcych tygodniowo. Informacja w tym przedmiocie, udzielona rodzicom przed zawarciem umowy była informacją rzetelną i prawdziwą. Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że działania marketingowe, jak np. zapraszanie rodziców na spotkanie, objaśnianie im zasad działania szkoły, sposobu prowadzenia i ilości zajęć, dzielenie się dotychczasowym dorobkiem i zachęcanie nowych klientów do podjęcia współpracy nie oznaczają automatycznego przyjęcia na siebie zobowiązania, że identycznie będzie w roku kolejnym. O tym, do czego zobowiązała się szkoła, postanowiono w spisanej umowie odnosząc się do podstawy programowej MEN. Pozwana w żaden sposób nie wykazała ani nie podnosiła, by ta podstawa nie została wypełniona, a z zeznań E. B. wynika, że była realizowana z dużą nawiązką. Co do uchwały Rady Pedagogicznej wskazać trzeba, że szkoła była uprawniona do podjęcia tej uchwały i realizowania jej w taki sposób, by obowiązująca podstawa programowa nie doznała żadnego uszczerbku. Obowiązujący i realizowany w obu klasach nauki małoletniego M. Z. plan lekcji stanowi potwierdzenie, że szkoła wywiązała się z podstawy programowej MEN. Nie sposób przy tym wywodzić, że przed rozpoczęciem drugiej klasy szkoła wprowadziła plan, który następnie zmieniła. Strona pozwana nie wykazała, aby informacja internetowa była obowiązującym planem lekcji, który zastępuje plan tradycyjny, a zwrócić należy uwagę, że na początku roku

szkolnego szkoła ogłosiła i przekazała rodzicom plan lekcji obowiązujący na dany rok, który następnie był w całości realizowany. Treść internetowej informacji, która później – jak zeznano – zniknęła i zastąpiła ją informacja o stronie w przebudowie, wskazuje co najwyżej, że mógł to być plan obowiązujący klasę II w roku poprzednim, z uwagi na tożsamość zajęć i ich kolejności ze znajdującym się w aktach planem obowiązującym II klasę w roku 2012/2013. W tym kontekście nie dziwi okoliczność, że plan ten zniknął, a stronę przebudowywano. Najprawdopodobniej bowiem nie zaktualizowano strony przed 01 września 2013 r., czego nie należy rozpatrywać w kategoriach uchybienia, skoro rok szkolny jeszcze się nie zaczął, a z jego rozpoczęciem rodzicom wręczono obowiązujący plan. Nie sposób dostrzec tu niewywiązywania się przez powódkę z zawartej z pozwaną umowy.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że przyczyny, które pozwana wskazała w swoim wypowiedzeniu, abstrahując od ich ocenego charakteru, nie pojawiły się po rozpoczęciu przez syna pozwanej nauki w klasie II, lecz istniały już – w przekonaniu pozwanej – znacznie wcześniej. Nauczycielka będąca wychowawczynią małoletniego M. Z. pełniła tę rolę od początku I klasy, również od początku I klasy dziecko chodziło na świetlicę i również od początku I klasy miało 5 a nie 8 godzin lekcji języka obcego w tygodniu. Wszystkie wymienione okoliczności nie były na tyle ważne, by pozwana zdecydowała się na rezygnację ze szkoły przez cały rok szkolny 2012/2013, natomiast ważnymi stały się wówczas, gdy rok szkolny 2013/2014 już się rozpoczął, a pozwana znalazła synowi podczas wakacji inną szkołę, którą jej zarekomendowano i tam zdecydowała się syna posłać. Analiza wszystkich okoliczności prowadzi do wniosku, że prawdziwą przyczyną wypowiedzenia była zmiana szkoły dla syna pozwanej. Gdy małoletni nie pojawił się w powodowej szkole, był już w nowej szkole. W kontekście prawnym nie był to powód ważny, lecz zwykły, normalny, typowy, uzasadniający rezygnację z umowy z zachowaniem okresu wypowiedzenia. Zasadą jest, że umów trzeba dotrzymywać, a wyjątki od tej zasady, takie jak rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z ważnego powodu, nie mogą rozciągać się na każdy powód, który jest ważny w znaczeniu potocznym, czy też w subiektywnym przekonaniu strony.

Mając na uwadze poczynione wyżej rozważania sąd przyjął, że rozwiązanie umowy nastąpiło bez ważnego powodu, co spowodowało na pozwaną odpowiedzialność odszkodowawczą w postaci obowiązku zwrotu powódcie utraconych przez nią korzyści w wysokości równej trzymiesięcznemu czesnemu za okres przewidzianego w umowie wypowiedzenia.

Uznając powództwo za uzasadnione, orzeczono jak w pkt I sentencji. Podstawę prawną żądania odsetek stanowiły przepisy art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Pismem z dnia 16 stycznia 2014 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty, zakreślając termin na spełnienie świadczenia do dnia 31 stycznia 2014 roku, a zatem z dniem następnym (01 lutego 2014 roku) pozwana popadła w opóźnienie. Z uwagi na zmianę przepisów o odsetkach, która weszła w życie z dniem 01 stycznia 2016 roku, w sentencji wskazano, że za okres sprzed nowelizacji należą się odsetki ustawowe, zgodnie z obowiązującą dotychczas nomenklaturą i wysokością (8% rocznie), a poczynając od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej (01.01.2016 r.) – odsetki ustawowe za opóźnienie, zgodnie z nomenklaturą przewidzianą w art. 481 § 2 k.c. w obecnym brzmieniu, które wynoszą aktualnie 7% w stosunku rocznym.

O kosztach procesu orzeczono w pkt II zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na poniesione przez powódkę koszty procesu składały się: pobrana w postępowaniu uproszczonym opłata od pozwu w kwocie 30 złotych, koszty zastępstwa procesowego przyznane na poziomie stawki minimalnej w kwocie 600 złotych oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa wynosząca 17 złotych.